

Wpisany przez Maciej Kacprzyk
wtorek, 23 sierpnia 2011 10:46



W dniach 19 - 21.08.2011r na terenie MKS Sprząśla Suraśl zostały rozegrane Zawody Krajowe w Sportowych Rajdach Konnych. Rozegrano konkursy klas 1*, N, P oraz L. Zapraszamy do zapoznania się z wynikami, relacją oraz galerią zdjęć z tej imprezy.

Rajdowy debiut "Sprząśli" - relacja Andrzeja Sancekiego

Wiedziony ciekawością nowych ludzi i miejsc tym razem zawiozłem konia do Supraśla, tyle razy zostawianego z boku po drodze do Gieniuszy. Tam Młodzieżowy Klub Sportowy „Sprząśla” zorganizował w dniach od 19 do 21 sierpnia 2011 roku pierwsze swoje zawody rajdowe.

Od wjazdu na teren klubu nie ma wątpliwości, że rzeczywiście jest to klub młodzieżowy. Dużo, dużo młodych i bardzo młodych ludzi zajętych krzątaniem przy koniach i sprawach klubowych. Przybywający niemal natychmiast spotyka się z życzliwym zainteresowaniem i chęcią udzielenia wszelkiej potrzebnej mu pomocy.

Z pomocy skorzystałem pozostawiając w sobotę konia pod opieką klubowiczek, a, nie sam udałem się na zwiedzanie Podlasia- na co zawsze na zawodach brakuje czasu. Raz jeszcze serdecznie dziękuję !

Klub jest na dorobku i warunki ma skromne, ale najzupełniej wystarczające do zorganizowania zawodów rajdowych. Na 22 startujące pary sporo było- jak na debiut organizatora- par przyjezdnych (patrz wyniki).

Poza przemiłymi klubowiczami atutem „Sprząśli” nie do przecenienia jest urok miejsca i piękna trasa zawodów. Wolor krajobrazowy nie jest jedynym zresztą. Trasa jest bardzo urozmaicona. Prowadzi przez ścieżki Puszczy Kryszyńskiej i nieutwardzone drogi między puszczańskimi wioskami. Łagodne, dość długie podjazdy i zjazdy, odcinki kręte ale i sporo prostych, bardzo dobre dla koni podłoże pozwalające sprawdzić przygotowanie konia i jeśli ktoś chce pojechać szybko to może. Świadczy o tym doskonale przykład zwycięzcy klasy L, który podobno przyjechał przed metę 40 minut przed minimalnym czasem przyjazdu. (31,6km). Przy tym trasa

Także niżej podpisany mimo woli zrobił test prędkościowy. Na trasie bowiem moja Limba przypadła do gustu jakiemuś zimnokrwistemu kuzynowi, który wyzwoiliwszy się z ogrodzonego pastwiska popędził za nami. Nie mając możliwości sprawdzenia płci owego kuzyna wołałem nie sprawdzać czy aby jego zimna krew przypadkiem na widok Limby nie zawrzała i ratowałem się galopem na tyle szybkim i długo trwającym (a zimnokrwisty gnał za nami), że szanse na szybkie schodzenie Limby z tętna zostały zaprzepaszczone.

Odległy od stajni o około 4 kilometry (do 10 minut jazdy samochodem) Supraśl oferuje duży wybór kwater o przyzwoitym standardzie i za przyzwoitą cenę. Z wyżywieniem też nie ma kłopotów. Na terenie zawodów można było zjeść śniadanie (zjadłem) i zamówić obiad.

Jeśli „Sprząśła” w przyszłym roku zechce zorganizować zawody rajdowe, postaram się przyjechać i innych do tego zachęcam. Oczywiście po wcześniejszym odwiedzeniu Małej Rusi.

Wpisany przez Maciej Kacprzyk
wtorek, 23 sierpnia 2011 10:46

[Galeria zdjęć autorstwa Zuzanny Siemieniako](#)